

Strona znajduje się w archiwum.



## SZCZĘŚLIWY FINAŁ POSZUKIWAŃ ZAGINIONEGO 46-LATKA

Data publikacji 23.01.2018

**Sukcesem zakończyły się poszukiwania 46-latka, który wczoraj wyszedł z domu. Z uwagi na fakt, iż mężczyzna choruje oraz ma niedowład ciała, przebywanie poza domem było dla niego poważnym zagrożeniem. Do akcji poszukiwawczej skierowano wszystkie siły tarnogórskiej policji. Mundurowych wsparło także kilkunastu policjantów z katowickiego oddziału prewencji i strażacy. Mężczyzna został odnaleziony dzisiaj rano i wrócił pod opiekę rodziny.**

O zaginięciu mundurowi zostali powiadomieni dzisiaj, około godziny 1:30. Z przekazanych przez siostrzenicę zaginionego informacji wynikało, że 46-latek wyszedł z domu wczoraj około godziny 15:00 i do chwili zgłoszenia nie powrócił. Mężczyzna jest mocno schorowany. Odbił zabieg trepanacji czaszki oraz ma niedowład prawej strony ciała. Dodatkowym niepokojem napawał fakt, że mieszkaniec powiatu tarnogórskiego nigdy wcześniej nie wychodził z domu na tak długo. Natychmiast rozpoczęto jego poszukiwania. Do akcji zostali zaangażowani policjanci z Tarnowskich Gór, których wsparło kilkunastu mundurowych z katowickiego oddziału prewencji oraz kilkunastu strażaków z państwowej i ochotniczej straży pożarnej. Wszyscy sprawdzali pustostany, piwnice, przystanki komunikacji oraz parki, czy skwery. Dzielnicowi, którzy bardzo dobrze znają się z mieszkańcami, próbowali zebrać jak najwięcej informacji, które pozwoliłyby odnaleźć 46-latka.

Dzisiaj rano Komendant Komisariatu Policji w Kaletach odprawił do służby kolejną grupę policjantów zaangażowanych w poszukiwania mężczyzny. Mundurowi z katowickiego oddziału prewencji tyralierą przeszukiwali las między ulicami 1-go Maja a Koszęcińską. Jeden z nich zauważył w lesie mężczyznę, którym okazał się zaginiony. 46-latek miał zakrwawioną twarz, liczne otarcia skóry i był mocno wyziębiony. Stróże prawa natychmiast ruszyli na pomoc. Opatrzyli zaginionego i okryli termicznym kocem. Na miejsce zostało także wezwane pogotowie ratunkowe. 46-latek odmówił dalszej hospitalizacji i został przekazany pod opiekę rodzinie. Gdyby nie szybka reakcja mundurowych, mogłoby dojść do tragedii.

(KWP w Katowice / kp)

